

**Sygn. akt II Ca 605/13**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski – spr.

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Grzegorz Grymuza

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Protokolant Katarzyna Szumiło

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2013 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko T. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 26 kwietnia 2013 roku, sygn. akt I C 184/11

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od M. G. (1) na rzecz T. G. kwotę 1.085,66 zł (tysiąc osiemdziesiąt pięć złotych i sześćdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 605/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 19 lutego 2010 roku powódka M. G. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego T. G. odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy w kwocie 10.996,31 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2009 roku do dnia zapłaty oraz odszkodowania z tytułu poniesionych wydatków związanych ze sporządzeniem opinii rzeczoznawcy i wyceny kosztów naprawy w kwocie 337,84 zł.

\*

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. zasądził od pozwanego T. G. na rzecz powódki M. G. (1) kwotę 1.754,10 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2010 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od powódki M. G. (1) na rzecz pozwanego T. G. kwotę 1.589,92 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazał pobrać od powódki M. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie) kwotę 298,31 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. G. (1) jest właścicielką samochodu marki B. (...) Compact, rok produkcji 2003, o numerze rejestracyjnym (...). Powódka zakupiła samochód jako używane pięcioletnie auto, sprowadzone z Niemiec, mające wcześniej jednego właściciela. Samochód służył powódce wyłącznie do jazdy po mieście, dojeżdżała nim do pracy oraz odwoziła syna do szkoły.

Około marca 2008 roku powódka uczestniczyła w kolizji drogowej, w wyniku której w posiadanym przez nią samochodzie wgnieceniu uległy lewe drzwi, zarysowany został przedni lewy błotnik i tylny lewy błotnik oraz zderzak tylny. W toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło powódce tytułem odszkodowania OC około 4.600 zł.

Chcąc naprawić uszkodzony samochód powódka z polecenia znajomego oddała pojazd do warsztatu prowadzonego przez pozwanego T. G., usytuowanego w L. przy ul. (...).

Warsztat samochodowy prowadzony przez pozwanego to firma z długoletnią tradycją, istniejąca od 1972 roku i założona przez ojca pozwanego. Zgodnie z zasadą narzuconą przez pozwanego pomiędzy powódką a pozwanym nie doszło do spisania umowy. Pozwany nie praktykował także sporządzania protokołu przyjęcia i zwrotu naprawianego samochodu. Strony ustnie umówiły się na wykonanie prac blacharsko-lakierniczych dotyczących lewych drzwi, błotnika przedniego lewego, błotnika tylnego lewego i zderzaka tylnego. Strony ustaliły wysokość wynagrodzenia na kwotę 2.600 zł. Pozwany zobowiązał się wykonać naprawę w ciągu 7 dni i umówił się z powódką na odbiór auta w dniu 17 marca 2008 roku.

Napraw blacharskich pozwany dokonał w swoim zakładzie, natomiast naprawę lakierniczą zlecił swojemu znajomemu specjalizującemu się w lakierowaniu samochodów, posiadającemu zakład niedaleko warsztatu pozwanego.

Warunkiem wykonania prac blacharskich przez pracownika pozwanego było wymontowanie części podlegających naprawie. Z samochodu powódki wymontowano drzwi przednie lewe i wyniesiono tapicerkę z drzwi. Prace blacharskie trwały około 4 dni. Kilka dni później samochód powódki został zabrany przez lakiernika. Jako zabezpieczenie wnętrza samochodu lakiernik w miejscu wymontowanych drzwi przykleił folię. Wnętrze samochodu zostało jednak zabezpieczone w sposób niewłaściwy i podczas lakierowania pojazdu zanieczyszczeniu uległo całe wnętrze samochodu powódki. Powódka wprawdzie nie dbała w sposób szczególny o zachowanie czystości w swoim samochodzie, przewożąc w jego wnętrzu zużyte opakowania kartonowe po sokach owocowych czy butelki po napojach, ale zanieczyszczenia, jakie powstały we wnętrzu pojazdu, nie miały z tym związku. Zabrudzeniu uległo wnętrze lewych przednich drzwi i deska rozdzielcza samochodu, plastiki na tyle samochodu, tapicerka przedniego prawego siedzenia, tylna część lewego przedniego siedzenia, element plastikowy siedzenia, tapicerka siedzenia przedniego, tapicerka i elementy plastikowe siedzenia tylnego.

Także naprawa wykonana przez pozwanego została wykonana niezgodnie z technologią przewidzianą dla napraw blacharsko-lakierniczych i posiadała istotne wady. Na błotniku tylnym lewym i tylnym prawym powstały widoczne nierówności powłoki lakierniczej, które są charakterystyczne dla niezachowania w procesie naprawczym stosownej gradacji materiałów ściernych. Są to typowe i istotne wady lakiernicze, możliwe do usunięcia.

Mimo wcześniejszych ustaleń, termin odbioru przez powódkę samochodu uległ przesunięciu o kilka dni i powódka odebrała samochód tuż przed Świętami Wielkanocnym, tj. w Wielką Sobotę – 22 marca 2008 roku, płacąc pozwanemu umówione wynagrodzenie w wysokości 2.600 zł. Pozwany wydając powódce samochód zastrzegł, aby, mimo, iż jest zakurzony, przez kilka dni nie czyściła go, by świeżo położony lakier nie uległ ewentualnym uszkodzeniom.

Po kilku dniach od odebrania samochodu powódka zauważyła nieprawidłowości w wykonanej naprawie blacharskiej oraz zabrudzenia we wnętrzu auta. Powódka wykonała we własnym zakresie dokumentację fotograficzną usterek powłoki lakierniczej elementów nadwozia oraz pokryć tapicerskich wnętrza nadwozia i przedstawiła ją rzeczoznawcy ze Stowarzyszenia (...) i Ruchu Drogowego Oddział w L. celem określenia stanu warstwy lakierowej i pokryć tapicerskich pojazdu. Rzeczoznawca uznał, iż powstałe usterki obniżają walory estetyczne pojazdu oraz obniżają jego wartość handlową. W dniu 14 maja 2009 roku ten sam rzeczoznawca opiniując w oparciu o poprzednią ekspertyzę sporządzoną rok wcześniej oraz o wycenę wykonaną przez B. (...) w dniu 30 kwietnia 2009 roku ustalił koszt napraw powstałych uszkodzeń pojazdu z uwzględnieniem amortyzacji użytych części nowych na kwotę 10.996,31 zł brutto, a w salonie (...) – na kwotę 21.980,46 zł.

Tytułem kosztów sporządzenia ekspertyzy przez stowarzyszenie rzeczoznawców powódka poniosła koszt 187,88 zł, a wycena kosztów naprawy zrealizowana przez B. (...) na dzień 30 kwietnia 2009 roku kosztowała powódkę 149,96 zł.

Mimo upływu lat powódka nie podjęła próby wyczyszczenia samochodu. Dopiero w dniu 20 marca 2012 roku powódka zgłosiła się do Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego (...) w celu podjęcia próby usunięcia zabrudzeń polakiernicznych. Upływ 4 lat sprawił jednak, że zanieczyszczone podczas naprawy wnętrze samochodu po tylu latach odbarwiło się pod wpływem działania zapylenia, albowiem pył ścierny w połączeniu z wilgotnością powietrza odbarwił elementy plastikowe, a nieudolne próby czyszczenia tych elementów spowodowały wtarcie pyłu głębiej. Po tylu latach posycie siedzeń (tapicerka) oraz wypełnienie (gąbka) są bardzo mocno nasycone pyłem, a plamy widoczne są na całej powierzchni siedzeń. W chwili obecnej usunięcie wszystkich zabrudzeń z wnętrza samochodu jest niemożliwe, zaś duża część elementów plastikowych jest zniszczona bezpowrotnie i konieczna jest wymiana. Tapicerka po wypraniu będzie nosić ślady pyłu a podczas codziennego użytkowania samochodu materiał będzie pobierał pył z gąbki, co powodować będzie powstawanie nowych plam w tych samych lub w innych miejscach.

Koszt usunięcia wad blacharsko-lakiernicznych wynosi 1.254,10 zł brutto. Z kolei szacunkowy koszt usunięcia zanieczyszczeń wewnątrz samochodu to koszt około 500 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Sąd Rejonowy dał wiarę wywołanym opiniom biegłych z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego, które uznał za spójne i logiczne, sporządzone przez biegłych zgodnie ze wskazaniami wiedzy specjalistycznej, wiedzy praktycznej i doświadczeniem zawodowym.

Sąd Rejonowy dał również wiarę zeznaniom:

- A. P. i powódki co do uszkodzeń powstałych wskutek nienależytego wykonania naprawy przez pozwanego,
- M. N. co do braku dbałości powódki o wnętrze auta i nienależytego zabezpieczenia wnętrza auta na czas lakierowania – zwykłą cienką folią,
- stron co do zakresu umowy i wysokości wynagrodzenia.

Sąd Rejonowy nie dał natomiast wiary części zeznań świadka M. G. (2) co do tego, że wnętrze samochodu nie było zabrudzone ani zniszczone, zeznań świadka W. G. co do należytego wykonania przez pozwanego umowy, zeznań świadka M. O. co do utrzymywania przez powódkę wnętrza pojazdu w idealnym stanie.

Sąd Rejonowy w całości obdarzył wiarą zeznania świadków K. M. oraz T. M..

Sąd Rejonowy dodał również, że wiarygodne są dokumenty, na których oparł ustalenia faktyczne, a które nie zostały podważone przez żadną ze stron.

Zdaniem Sądu Rejonowego dokumentacja fotograficzna złożona przez powódkę odzwierciedla rzeczywisty stan jej samochodu po odebraniu go z warsztatu pozwanego. Pozwany przyznał, że powódka zgłosiła się do niego z

zastrzeżeniami już po tygodniu od odebrania samochodu. W dniu 18 czerwca 2008 roku została również wykonana prywatna ekspertyza sporządzona przez rzeczoznawcę T. M., a pozwany nie wykazał, aby w okresie od odebrania samochodu do oceny go przez rzeczoznawcę doszło do jego zniszczenia w inny sposób.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka jako podstawę prawną swoich roszczeń podawała przepisy art. 415 k.c. i art. 471 k.c.

Umowę stron Sąd Rejonowy zakwalifikował jako umowę mieszaną, do której stosować należy przepisy o umowie o dzieło i o umowie przechowania.

Strony umówiły się na naprawę lewych drzwi, błotnika przedniego lewego, błotnika tylnego lewego oraz zderzaka tylnego, powstałych na skutek kolizji drogowej, w której powódka uczestniczyła parę dni wcześniej, za wynagrodzeniem w kwocie 2.600 zł.

Strona pozwana wykonując zobowiązania z tej umowy miała obowiązek zachowania oddanego jej do naprawy i przeglądu pojazdu z należytą starannością, aż do momentu wydania pojazdu.

Do umowy tej znajdują zastosowanie normy wynikające z art. 355 § 2 k.c. i art. 471 k.c.

Od pozwanego należało zatem wymagać staranności z uwzględnieniem tego, że prowadzi on działalność jako przedsiębiorca stale i profesjonalnie zajmujący się usługami tego rodzaju.

Sąd Rejonowy uznał, że system organizacyjny wykonywania w warsztacie pozwanego tego rodzaju prac naprawczych nie zabezpieczał w sposób wystarczający wnętrza pojazdu powódki przed zabrudzeniem w trakcie jego lakierowania (bez względu na to, czy pozwany czynność tę wykonywał u siebie w warsztacie, czy zlecił ją osobie trzeciej).

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W przypadku roszczenia opartego na art. 471 k.c. zaistnieć muszą trzy przesłanki odpowiedzialności kontraktowej: niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie zobowiązania), fakt poniesienia szkody, związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. W myśl art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powódce. Powódka nie musiała natomiast udowadniać winy pozwanego, gdyż przepis art. 471 k.c. przewiduje domniemanie, że naruszenie zobowiązania nastąpiło z powodu okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Na pozwanym spoczywał zatem ciężar udowodnienia, że nienależyte wykonanie przez niego zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, np. siły wyższej, przypadku, działań osób trzecich bądź wierzyciela, za które nie odpowiada.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pozwany nienależycie wykonał umowę, bowiem część prac blacharsko-lakierniczych została wykonana nieprawidłowo, a nadto zabrudzeniu uległo wnętrze pojazdu powódki.

Gdyby pozwany właściwie wykonał umowę i zabezpieczył wnętrze samochodu powódki w należyty sposób, nie zaszła by konieczność naprawienia szkody w zakresie prac blacharsko-lakierniczych oraz usunięcia zabrudzeń wewnątrz pojazdu. W tym zakresie istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą powódki.

Sąd Rejonowy omówił również reżim odpowiedzialności deliktowej, podnosząc, że istnienie odpowiedzialności kontraktowej nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o odpowiedzialności za czyny niedozwolone (art. 443 k.c.), co ma miejsce wtedy, gdy szkoda jednocześnie jest następstwem takiego działania lub zaniechania sprawcy, które stanowi samoistne, tzn. niezależnie od zakresu istniejącego zobowiązania, naruszenie ogólnie obowiązującego przepisu prawa bądź zasad współżycia społecznego.

Wybór jednej z tych podstaw prawnych ma dla poszkodowanego doniosłe konsekwencje ze względu na istotne różnice zachodzące pomiędzy reżimem prawnym odpowiedzialności kontraktowej i reżimem prawnym odpowiedzialności deliktowej.

Powód ma w myśl art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. obowiązek określenia jedynie podstawy faktycznej swego żądania, nie zaś jego podstawy prawnej. Określony reżim odpowiedzialności wiąże się ze stosowaniem przepisów właściwym tej podstawie prawnej i roszczenie nie może oceniane w sposób mieszany, tj. z jednoczesnym uwzględnieniem obu podstaw prawnych.

W przypadku zbiegu podstaw odpowiedzialności (deliktowej i kontraktowej) rzeczą sądu orzekającego jest zdecydować, na podstawie której z podstaw powinna być rozstrzygnięta dana sprawa, przy uwzględnieniu prymatu tej z podstaw, która jest dla poszkodowanego korzystniejsza, lub z uwagi na charakter roszczenia – tej z nich, która w danej sprawie może mieć zastosowanie.

Sąd Rejonowy przyjął, że w niniejszej sprawie należy zastosować omówione wyżej przepisy o odpowiedzialności kontraktowej.

Biegły z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego zaopiniował, iż naprawa wykonana przez pozwanego nie została wykonana zgodnie z technologią przewidzianą dla napraw blacharsko-lakierniczych i posiadała istotne wady. Także zaistniałe uszkodzenia w postaci zanieczyszczenia wnętrza pojazdu mogły powstać w okolicznościach podanych przez powódkę. Zarówno zanieczyszczenia elementów wewnętrznych pojazdu, wykonanych z tworzyw sztucznych jak i zanieczyszczenia pokryć tapicerskich samochodu powódki, w szczególności barwa oraz ilość i rozmieszczenie zanieczyszczeń, wskazują, że powstały one w wyniku braku odpowiedniego zabezpieczenia wnętrza pojazdu podczas wykonywania naprawy blacharsko-lakierniczej. Widoczne w materiale fotograficznym zanieczyszczenia są analogiczne dla zanieczyszczeń powstających w wyniku szlifowania materiałów wypełniających oraz powłok lakierniczych w trakcie wykonywania prac blacharsko-lakierniczych. Są również wyraźne ślady nieusuniętych zapyleń zalegających na osłonie zapięcia pasa bezpieczeństwa lewego przedniego fotela, (fotografia numer 6). Pochodzenie wskazanych zanieczyszczeń wnętrza samochodu potwierdził nadto przesłuchany w charakterze świadka rzeczoznawca T. M., który oglądał pojazd powódki po upływie tygodnia od odebrania go od pozwanego i widział zapylenie pokryć tapicerskich lakierami oraz pył lakierniczy.

Istnienie tych zabrudzeń potwierdził też biegły po oględzinach pojazdu, który zaobserwował również istnienie innych zabrudzeń, nieudokumentowanych wcześniej fotograficznie, a związanych z ciągłą eksploatacją pojazdu przez powódkę. Dotyczy to także uszkodzeń powłoki lakierniczej nadwozia pojazdu powódki.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego biegły zaopiniował, iż w jego ocenie nie można wykluczyć któregośkolwiek zanieczyszczenia wnętrza pojazdu powódki jako zanieczyszczenia, które nie powstało w czasie naprawy, ale nie jest możliwe jednoznaczne określenie przyczyn powstania niektórych zabrudzeń bez przeprowadzenia specjalistycznych badań laboratoryjnych. Nie można też wykluczyć, że zanieczyszczenia występujące na wskazywanym przez pozwanego fotelu pasażera z tyłu siedzenia kierowcy nie powstały w wyniku naprawy przeprowadzonej przez pozwanego.

Strony, reprezentowane przez fachowych pełnomocników, nie zgłosiły innych wniosków dowodowych, a Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do prowadzenia dalszego postępowania dowodowego z urzędu, gdyż prowadziłoby to do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

Sąd Rejonowy nie uwzględnił roszczeń powódki w zakresie naprawienia szkody powstałej wskutek nieprawidłowo wykonanych przez pozwanego prac w zakresie błotnika przedniego prawego i lewego oraz drzwi prawych. Biegły zaopiniował, iż widoczne są liczne rysy o różnej intensywności ingerencji w powłokę lakierniczą. Brak jest dowodów, aby te uszkodzenia były wynikiem nieprawidłowo przeprowadzonej naprawy blacharsko-lakierniczej, gdyż nie można wykluczyć ich powstania po dokonanej naprawie. Osobowy materiał dowodowy dotyczący uszkodzenia prawej części

pojazdu nie jest spójny. Powódka twierdziła, iż zarysowanie po prawej stronie jest niewielkie, ma około centymetra, są cztery rysy: dwie na prawym przednim błotniku i dwie na drzwiach po prawej stronie. Biegły zaopiniował, iż brak jest podstaw do uznania, aby uszkodzenia prawej strony auta powstały w wyniku jednego zdarzenia drogowego, tj. zarzucanego przez powódkę kontaktu ze słupem bramy ogrodzeniowej warsztatu pozwanego.

Za niezasadne Sąd Rejonowy uznał również roszczenie powódki o odszkodowanie obejmujące zwrot wydatków związanych ze sporządzeniem opinii rzeczoznawcy i wyceny kosztów naprawy w kwocie 337,84 zł. Wydatek ten nie pozostaje w oczywistym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę, skoro pozwany zakwestionował wysokość szkody. A sporządzone kalkulacje nie zostały wykorzystane w ustaleniu wysokości odszkodowania za uszkodzony pojazd. Wnioski prywatnej ekspertyzy co do wysokości szkody nie okazały się być przydatne.

Ostatecznie, na podstawie opinii biegłego R. W. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w zakresie odszkodowania za nienależytą naprawę blacharsko-lakierniczą, przyjmując, iż koszt usunięcia tych wad wynosi 1.254,10 zł brutto, a ponadto w zakresie usunięcia zanieczyszczeń pojazdu powódki, przyjmując, że koszt kompleksowego czyszczenia wnętrza pojazdu to kwota 500 zł brutto.

Biegły wprawdzie wskazał, że jeżeli usunięcie tych zanieczyszczeń nie byłoby możliwe, koszt wymiany zanieczyszczonych elementów odpowiada kwocie 21.980,46 zł brutto, ale Sąd Rejonowy podkreślił bierność powódki w podjęciu próby wyczyszczenia wnętrza samochodu bez zbędnej zwłoki i w zakresie przekraczającym koszty czyszczenia pojazdu powództwo uznał za niezasadne. Powódka przez okres 4 lat użytkowała samochód pomimo jego uszkodzeń i nie podjęła nawet próby ich zredukowania. Upływ 4 lat sprawił, że zanieczyszczone podczas naprawy wnętrze samochodu odbarwiło się pod wpływem działania zapylenia, albowiem pył ścierny w połączeniu z wilgotnością powietrza odbarwił elementy plastikowe, a nieudolne próby czyszczenia tych elementów spowodowały wtarcie pyłu głębiej. W chwili obecnej usunięcie wszystkich zabrudzeń z wnętrza samochodu jest niemożliwe, a duża część elementów plastikowych jest zniszczona bezpowrotnie i konieczna jest wymiana. Tapicerka po wypraniu będzie nosić ślady pyłu a podczas codziennego użytkowania samochodu materiał będzie pobierał pył z gąbki co powodować będzie powstawanie nowych plam w tych samych lub innych miejscach. Zabrudzeń spowodowanych długotrwałym działaniem pyłu lakierniczego widocznych na desce rozdzielczej, tapicerce, siedzeniach i obiciach drzwi w samochodzie powódki nie da się usunąć w sposób trwały. Sąd Rejonowy przywołał przepis art. 362 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek ustawowych Sąd Rejonowy uzasadnił przepisami art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c., wskazując, że powódce należą się te odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, które należy liczyć od daty doręczenia pozwanemu pozwu stanowiącego wezwanie do zapłaty.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił przepisami art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

\*

Apelacje od tego wyroku wnieśli powódka i pozwany.

Powódka M. G. (1) zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powódka doznała szkody majątkowej odpowiadającej wartości 1.754,10 zł (równowartości kosztów usunięcia wad blacharskich i usunięcia zanieczyszczeń), pomimo jednoczesnego ustalenia, zgodnego z treścią materiału dowodowego, że usunięcie zanieczyszczeń wnętrza pojazdu przez czyszczenie jest niemożliwe i będzie wymagało

poniesienia przez powódkę nakładów finansowych odpowiednich dla wymiany zanieczyszczonych pokryw tapicerskich i elementów plastikowych (o równowartości 17.195,62 zł);

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, w sytuacji gdy wcześniejsze ustalenia sądu, iż zanieczyszczenia, jakie powstały we wnętrzu pojazdu bezpośrednio po odebraniu pojazdu z warsztatu pozwanego nie miały nic wspólnego z brakiem ze strony powódki dbałości o czystość w posiadanym przez nią aucie, a także że uznane przez Sąd za wiarygodne i powoływane w uzasadnieniu zeznania świadka T. M. wskazują na to, że stwierdzone we wnętrzu pojazdu zanieczyszczenia nie zostały spowodowane przez powódkę;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 471 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powódce nie należy się zwrot kosztów sporządzenia opinii rzeczoznawcy i wyceny kosztów naprawy w kwocie 337,84 zł, w sytuacji gdy koszty te są stratą, którą powódka poniosła na skutek zachowania pozwanego, a więc szkodą, do naprawienia której pozwany powinien być zobowiązany poprzez zapłatę sumy pieniężnej.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 11.334,15 zł oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwany T. G. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 1.254,10 zł oraz w pkt III.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 471 k.c. poprzez błędną jego wykładnię przejawiającą się w uznaniu, iż powódka nie musiała udowodnić, iż zabrudzenia wnętrza pojazdu powstały wskutek nienależytego wykonania przez pozwanego warunków zawartej przez strony umowy,

2. art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na pozwanego ciężaru dowodu, iż zabrudzenia wnętrza samochodu powódki nie powstały w okolicznościach podanych przez powódkę w sytuacji, gdy to powódka powinna udowodnić związek przyczynowy pomiędzy istnieniem zabrudzeń a wadliwie wykonaną przez pozwanego naprawą blacharsko-lakierniczą;

II. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez:

1. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uwzględnienie powództwa w zakresie naprawienia szkody powstałej wskutek zanieczyszczenia wnętrza pojazdu w sytuacji, gdy powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia wysokości szkody,

2. wydanie rozstrzygnięcia w zakresie odpowiedzialności pozwanego za zanieczyszczenia wnętrza pojazdu powódki wbrew opinii biegłego R. W., który stwierdził, iż jednoznaczne stwierdzenie czy zabrudzenia wnętrza pojazdu powstały w wyniku naprawy blacharsko-lakierniczej wykonanej przez pozwanego nie jest możliwe bez przeprowadzenia specjalistycznych badań laboratoryjnych.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa ponad kwotę 1.254,10 zł oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje nie są zasadne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do wniosku ewentualnego apelacji powódki o uchylenie zaskarżonego wyroku (w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji podlegałby uchyleniu i przekazaniu sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, nierozpoznania istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 2 i § 4 k.p.c.). W sprawie nie zachodziły tego rodzaju okoliczności.

Wbrew zarzutom obu apelacji w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sporu Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Podkreślić należy, że w postępowaniu odwoławczym nie jest już kwestionowana odpowiedzialność pozwanego za nienależyte wykonanie umowy w zakresie wad prac blacharsko-lakierniczych i kosztów ich usunięcia, jak również kwestia ewentualnej odpowiedzialności pozwanego za inne uszkodzenia powłoki lakierniczej pojazdu powódki.

Apelacje obu stron dotyczą natomiast kwestii odpowiedzialności pozwanego za zanieczyszczenia wnętrza pojazdu powódki, a mianowicie tego, czy jest to następstwo nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego i jaka jest wysokość szkody powódki, odpowiadająca kosztom usunięcia tych zanieczyszczeń. Ponadto powódka w apelacji domaga się również uwzględnienia w ramach odszkodowania kosztów poniesionych przed nią przed procesem, a związanych z prywatną ekspertyzą rzeczoznawcy oraz wyceną kosztów naprawy jej pojazdu.

Sąd Okręgowy w pełni podziela wywody strony pozwanej co do rozkładu ciężaru dowodów w niniejszej sprawie, w szczególności co do tego, że na powódce spoczywał ciężar udowodnienia, iż zanieczyszczenie wnętrza pojazdu powódki nastąpiło wskutek nienależytego wykonania przez pozwanego umowy, a mianowicie w następstwie nieprawidłowego zabezpieczenia wnętrza pojazdu podczas prac blacharsko-lakierniczych. Nie ma natomiast znaczenia to, czy był to wynik niestaranności samego pozwanego, jego pracownika, czy też lakiernika, któremu pozwany zlecił prace lakiernicze. Zgodnie z art. 474 k.c. dłużnik jest bowiem odpowiedzialny jak za własne działanie lub zaniechanie za działania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza.

Tym niemniej w ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, na podstawie dokumentacji fotograficznej oraz zeznań świadka T. M., w powiązaniu tych dowodów z opinią biegłego R. W., prawidłowe jest ustalenie Sądu Rejonowego, że to podczas prac blacharsko-lakierniczych doszło do zanieczyszczenia wnętrza pojazdu powódki pyłem lakierniczym. Podkreślić należy, że świadek T. M., który z racji zawodu i doświadczenia dysponował dużą wiedzą na temat technologii napraw pojazdów oraz używanych do naprawy materiałów, oglądał pojazd powódki już w dniu 9 kwietnia 2008 roku, a więc około 2 tygodnie po naprawie dokonanej przez pozwanego. Zaobserwował on zarówno plamy będące zabrudzeniami lakierniczymi jak i pył lakierniczy na elementach plastikowych. Są to rodzajowo inne zanieczyszczenia od powstających w wyniku codziennej eksploatacji pojazdu, nawet jeżeli właściciel pojazdu nie przejawia dbałości o czystość wnętrza pojazdu. O tym, że pozwany – przynajmniej częściowo – poczuwał się do odpowiedzialności za zanieczyszczenie wnętrza pojazdu, świadczy również to, iż proponował powódce wypranie tapicerki w specjalistycznej firmie (k. 41), natomiast pozwana już podczas rozmów w okresie kwietnia – maja 2008 roku domagała się wymiany tapicerki (k. 39, 40-41). Pozwany konsekwentnie powoływał się na możliwość usunięcia tych zabrudzeń (k. 258v).

Wprawdzie istotnie biegły R. W. w swojej opinii stwierdził, że nie jest możliwe jednoznaczne określenie powstania przyczyn zabrudzeń bez specjalistycznych badań laboratoryjnych, tym niemniej nie wykluczał ich powstania w toku naprawy przeprowadzonej przez pozwanego (k. 219), a należy pamiętać o tym, że biegły dokonywał oględzin pojazdu dopiero w styczniu 2012 roku, a więc po prawie czterech latach i po podejmowanych przez powódkę czynnościach czyszczących, dotyczących zarówno elementów plastikowych jak i tapicerskich, niewątpliwie – niezależnie od ich prawidłowości i skuteczności – prowadzących do tego, że biegły nie mógł zaobserwować bezpośrednio zalegającego pyłu lakierniczego czy pozostałości lakieru.

Sąd Rejonowy trafnie podniósł, że w niniejszej sprawie, w której obie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników, nie było podstaw do prowadzenia z urzędu postępowania dowodowego, w szczególności wywoływania opinii biegłego mającej za cel analizę laboratoryjną zabrudzeń wnętrza pojazdu powódki czy ich

trwałość. Ciężar dowodu co do przyczyn powstania tych zabrudzeń spoczywał na powódce i przeprowadzone w sprawie dowody należy uznać za wystarczające do przyjęcia, że w wyniku prac blacharsko-lakierniczych doszło do zanieczyszczenia wnętrza pojazdu powódki, mimo braku analizy laboratoryjnej tych zabrudzeń. Biegły zaopiniował, że koszt kompleksowej specjalistycznej usługi czyszczenia wnętrza pojazdu, z ewentualnym jej powtórzeniem, wynosi 500 zł brutto (k. 169, 220). Nie zostało natomiast wykazane, aby ewentualne, sporne pomiędzy stronami źródło powstania niektórych zanieczyszczeń, np. na tylnej części fotela kierowcy, mogło mieć jakikolwiek wpływ na koszt tej usługi, zważywszy, że jest ona kompleksowa i obejmuje całe wnętrze pojazdu. Wobec tego zarzuty apelacji pozwanego nie mogły prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w tej części, niezależnie od tego, że Sąd Rejonowy niejasno określił zakres ciężaru dowodu obciążający pozwanego.

Za bezsporny należy natomiast uznać wniosek, że w toku należycie przeprowadzonej naprawy blacharsko-lakierniczej wnętrza pojazdu powinno być zabezpieczone w sposób uniemożliwiający osiadanie takich zabrudzeń na elementach wnętrza pojazdu i ich istnienie świadczy o nienależytym wykonaniu czynności zabezpieczających wnętrza pojazdu przed zabrudzeniem, za które odpowiedzialny jest zarówno pozwany (jego pracownik), jak i lakiernik, któremu pozwany powierzył lakierowanie pojazdu,

Pozwany trafnie też wywodził, że dokument z k. 243 jest jedynie dokumentem prywatnym, a w toku procesu kwestionował nieusuwalność zanieczyszczeń (np. k. 255). Tym samym na powódce spoczywał ciężar udowodnienia tego, że usunięcie zanieczyszczeń wnętrza jej pojazdu poprzez specjalistyczny zabieg czyszczenia nie jest możliwe i że jest to normalne następstwo charakteru tych zanieczyszczeń (art. 361 § 1 k.c.). Pomijając już to, że powódka na dowód nieusuwalności tych zanieczyszczeń przedłożyła tylko oświadczenie właściciela zakładu usługowego świadczącego usługi tego rodzaju, a jest to okoliczność wymagająca wiadomości specjalnych, dokument ten bynajmniej nie dowodzi twierdzeń powódki. Powódka zgłosiła się do tego zakładu dopiero w dniu 20 marca 2012 roku, a właściciel zakładu stwierdził, że elementy plastikowe są odbarwione długotrwałym działaniem zapylenia (pył ścierny reaguje w połączeniu z wilgocią), a nieudolne próby czyszczenia tych elementów spowodowały wnikięcie pyłu głębiej. To samo dotyczy wnikięcia pyłu w tapicerkę pojazdu. Wnioskiem tego pisma jest stwierdzenie, że zabrudzeń spowodowanych w pojeździe powódki długotrwałym działaniem pyłu lakierniczego nie da się usunąć w sposób trwały. Z pisma tego nie można natomiast wywieść, aby zabrudzenia te były od początku nieusuwalne z uwagi na ich rodzaj, wręcz przeciwnie, dwukrotnie podkreślono długotrwałość oddziaływania pyłu lakierniczego jako przyczynę nieusuwalności, a także zasygnalizowano niekorzystny wpływ nieudolnych prób czyszczenia wnętrza pojazdu. Powódka nie przedstawiła innego dowodu, np. opinii biegłego, z którego wynikałoby, że zabrudzenia te były nieusuwalne już w kwietniu – maju 2008 roku.

Należy bowiem zwrócić uwagę, że pozwany już w czasie rozmów z powódką w kwietniu – maju 2008 roku, czyli bezpośrednio po naprawie pojazdu i po zauważeniu przez powódkę tych zanieczyszczeń, proponował powódce specjalistyczną usługę czyszczenia wnętrza pojazdu. Nawet jeżeli powódka straciła zaufanie do profesjonalizmu pozwanego, usługa taka miałaby być przecież wykonana w zakładzie zewnętrznym i nie było przeszkód do tego, aby powódka w porozumieniu z pozwanym sama wybrała odpowiedni zakład. Analiza wypowiedzi stron wskazuje, że do porozumienia w przedmiocie naprawy szkody powódki nie doszło dlatego, że od początku powódka domagała się wymiany tapicerki, albo kwoty odszkodowania znacznie wyższej od kosztów specjalistycznej usługi czyszczenia wnętrza pojazdu.

Powódka zwłoki nie może tłumaczyć toczonym z pozwanym sporem co do źródła powstania tych zanieczyszczeń. Jeszcze w kwietniu 2008 roku wykonała bowiem fotografie mające udokumentować wygląd wnętrza pojazdu i zleciła prywatną ekspertyzę co do pochodzenia zanieczyszczeń pojazdu. Jeżeli do porozumienia z pozwanym nie doszło, powódka mogła już wówczas wystąpić na drogę sądową z odpowiednim roszczeniem odszkodowawczym, albo przynajmniej wnieść o zabezpieczenie dowodu, aby w sposób należyty udokumentować stan wnętrza pojazdu i źródło zanieczyszczeń. Tymczasem powódka ograniczyła się do nieudolnych, samodzielnych prób usunięcia zanieczyszczeń, mimo iż chociażby z rozmów z pozwanym wiedziała o istnieniu odpowiedniej usługi specjalistycznej, i przez kilka lat korzystała z pojazdu nie podejmując właściwych czynności zmierzających do oczyszczenia wnętrza pojazdu, zaś pozew zdecydowała się wnieść dopiero w 2010 roku. Tym samym nie można uznać, że długotrwałe skutki działania pyłu

lakierniczego na elementy plastikowe i tapicerskie, jak również skutki nieudolnych prób samodzielnego czyszczenia wnętrza pojazdu, są normalnym, typowym następstwem zanieczyszczenia pojazdu podczas naprawy blacharsko-lakierniczej, za które odpowiada pozwany. Nawet jeżeli przyjąć, że byłoby to jednak następstwo nienależycie wykonanej naprawy blacharsko-lakierniczej, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z naprawą, trafnie Sąd Rejonowy zauważył, że brak należytego działania powódki powinien zostać uznany za przyczynienie się powódki do zwiększenia szkody w rozumieniu art. 362 k.c., przy czym w świetle aktualnie zgromadzonego materiału dowodowego wielkość tego przyczynienia odpowiadałaby różnicy pomiędzy obecnym kosztem usunięcia szkody a kosztem usunięcia szkody w stosownym czasie i we właściwy sposób. Wobec tego nie jest istotne dla wyniku procesu uchybienie Sądu Rejonowego polegające na błędnym ustaleniu aktualnego kosztu prac naprawczych w zakresie wnętrza pojazdu, który biegły R. W. określił na kwotę 17.195,62 zł brutto (k. 220), skoro odpowiedzialność pozwanego ograniczona jest jedynie do kwoty 500 zł.

W ustalonym stanie faktycznym słusznie też Sąd Rejonowy uznał, że nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego poniesione przez powódkę wydatki na prywatną ekspertyzę i wycenę naprawy, skoro dokumenty te nie były przydatne w niniejszym procesie, a należy je wiązać przede wszystkim z dochodzeniem przez powódkę odszkodowania obejmującego koszty wymiany elementów wnętrza pojazdu, które to żądanie okazało się niezasadne.

Sąd Rejonowy co do zasady dokonał również trafnej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego, w szczególności co do kontraktowej podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego i jej zakresu. Sąd Okręgowy te wywody podziela i zbędne jest ich powtarzanie.

Można co najwyżej zauważyć, że zbędne było zamieszczenie tak rozbudowanej części teoretycznej rozważań, w sytuacji, gdy spór dotyczył nie tyle zasady prawnej odpowiedzialności pozwanego, ile stanu faktycznego (tego, czy faktycznie pozwany nienależycie wykonał zobowiązanie, w jakim zakresie i ile wynosi szkoda powódki).

Dodać też należy, że, nie negując rozważań Sądu Rejonowego na temat możliwego zbiegu reżimów odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, w niniejszej sprawie zbieg taki nie zachodził. Nie można bowiem przyjąć, aby nienależycie wykonanie zobowiązania, tj. umowy skutecznej tylko między stronami, nawet daleko idące i wyrządzające szkodę w mieniu jednej ze stron, co do zasady wiązało się równocześnie z zaistnieniem czynu niedozwolonego i z odpowiedzialnością deliktową drugiej strony umowy. Wynika to jednoznacznie z przywoływanych przez Sąd Rejonowy poglądów doktryny i orzecznictwa, które wskazują, że zachowanie sprawcy szkody będzie czynem niedozwolonym wtedy, gdy stanowi samoistne, tzn. niezależnie od zakresu istniejącego zobowiązania, naruszenie ogólnie obowiązującego przepisu prawa bądź zasad współżycia społecznego. Dotyczy to zatem zachowań wykraczających poza przedmiot umowy, bądź nawet mieszczących się w ramach zobowiązania umownego, ale będących naruszeniem norm bezwzględnie obowiązujących czy też zasad współżycia społecznego, co najczęściej ma miejsce w przypadku szkody na osobie. Nieprawidłowe czynności blacharsko-lakiernicze, mające następstwa tylko w sferze estetyki oraz wartości rynkowej pojazdu, nie mogą zostać uznane za czyn niedozwolony, gdyż są wyłącznie naruszeniem umowy stron.

Prawidłowy jest również wywód Sądu Rejonowego, że o opóźnieniu w spełnieniu świadczenia pieniężnego ze strony pozwanego można mówić po upływie terminu, w jakim pozwany powinien spełnić świadczenie (a w niniejszej sprawie powinno to nastąpić niezwłocznie po wezwaniu – art. 455 k.c.) i od tej daty powódce należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (art. 481 § 1 i § 2 k.c.). Sąd Rejonowy nie zauważył, że już przed procesem powódka domagała się od pozwanego zapłaty odszkodowania i to w kwocie dużo wyższej (nie ma znaczenia, że ustnie), a zatem już przed procesem pozwany pozostawał w opóźnieniu. Sąd Rejonowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu pozwu, aczkolwiek gdyby rzeczywiście pozew był pierwszym wezwaniem do zapłaty, odsetki takie należałoby się mogły powódce najwcześniej od dnia następnego i to przy przyjęciu, że „niezwłocznie” oznacza w dniu doręczenia wezwania do zapłaty. Skoro jednak istniało znacznie wcześniejsze wezwanie do zapłaty, niewątpliwie już w dniu 15 marca 2010 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu. Powódka w apelacji nie zaskarżyła wyroku Sądu Rejonowego w zakresie częściowego nieuwzględnienia żądania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty, co wynika z wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku, dotyczącego tylko różnicy w kwocie odszkodowania, a z kolei nie było

podstaw do zmiany wyroku w tej części z apelacji pozwanego, dotyczącej tylko zasądzenia kwoty 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2010 roku i na jego niekorzyść (art. 384 k.p.c.).

Skarżący nie sformułowali żadnych zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu i o nieuiszczonych kosztach procesu, a Sąd Odwoławczy z urzędu uwzględnia tylko naruszenie prawa materialnego oraz nieważność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. II CSK 400/07, Lex nr 371445). Nie było zatem podstaw do zmiany tych rozstrzygnięć, aczkolwiek wskazać Sądowi Rejonowemu należy, że w sytuacji częściowego uwzględnienia powództwa powinien jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu przywołać art. 100 k.p.c.

Wobec oddalenia apelacji obu stron należało na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. stosunkowo rozdzielić koszty postępowania odwoławczego. Koszty tego postępowania po stronie powodowej wyniosły 1.680 zł (opłata od apelacji w kwocie 480 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200 zł), zaś po stronie pozwanej – 1.230 zł (opłata od apelacji w kwocie 30 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200 zł). Wynagrodzenie pełnomocników należało obliczać od sumy wartości przedmiotów zaskarżenia obu apelacji i do tej sumy odnosić też proporcję wygranej w drugiej instancji, co oznacza, że pozwany wygrał w 95,04 % (co do 9.581 zł z 10.081 zł będącej sumą wartości przedmiotów zaskarżenia obu apelacji). Wobec tego 95,04 % sumy kosztów postępowania odwoławczego (2.910 zł) powinna ponieść powódka, co daje kwotę 2.765,66 zł, a zatem na rzecz pozwanego należało zasądzić różnicę pomiędzy kosztami, które powódka powinna ponieść, a tymi, które poniosła.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.